

Powstanie układu słonecznego – nowa hipoteza

6 marca 2024

Sednem tych rozważań jest przedstawienie nowej hipotezy powstania układu słonecznego. Opiera się ona na przedstawieniu nowych wyjaśnień sześciu kluczowych problemów niezbędnych dla zrozumienia tego procesu. Astronomia jest nauką, w której wiele twierdzeń są hipotezami, które trudno zweryfikować. Można tylko oceniać, które z hipotez są bardziej przydatne w wyjaśnianiu mechanizmów kosmosu. Przedstawiamy tu jedną z takich hipotez.

W XX wieku mieliśmy w astronomii znaczący postęp. Jednym z jego przejawów było sformułowanie hipotezy istnienia ciemnej materii, co miało miejsce w latach 1930. Następnie w latach 1980. astronomowie udowodnili jej istnienie. Rozważania, które tu przedstawimy, oparte będą na opisie znaczenia ciemnej materii w powstawaniu takich jak nasz układ słoneczny.

Zacniemy od opisu problemów elementarnych. Aby powstała gwiazda wraz ze swoim planetarnym otoczeniem, niezbędny jest materiał do jej powstania. Pojawia się on w kosmosie wraz z wybuchem gwiazdy supernowej. Pył i gaz po takim wybuchu zawiera wszystkie elementy – pierwiastki istotne do powstania zarówno gwiazdy jak i planet. Przemierzają one kosmos w różnych kierunkach. Przed 5 miliardami lat dotarły do miejsca, gdzie obecnie istnieje nasz układ słoneczny. Niektórzy astronomowie sądzą, że w kosmosie istnieje wiele podobnych układów, ale składających się z samej tylko ciemnej materii. Sądzymy, że ta hipoteza pomoże nam w wyjaśnieniu kluczowych problemów naszych rozważań.

Problem pierwszy

Gdy w kosmosie pojawiają się drobiny pyłu i gazu po wybuchu super nowej, ciemny układ zaczyna je ściągać z rejonów, gdzie sięgają jego wpływy i hamuje szybkość ich przemieszczania. Aby to osiągnąć, jego masa winna być wielokrotnie większa od masy powstającego słońca i wszystkich planet.

Problem drugi

Pył zahamowany w swojej prędkości przemieszczania pod wpływem masy ciemnej materii znajdującej się w centrum ciemnego systemu zaczyna się skupiać. To wyjaśnia powstawanie obserwowanych przez astronomów dysków protoplanetarnych. Jest to możliwe tylko w sytuacji oddziaływania wielokrotnie większej masy ciemnej materii znajdującej się w miejscu powstania naszego układu.

Problem trzeci

Możemy się zastanowić, jakie zjawisko powoduje rozdział pyłu skupionego w dysku protoplanetarnym na tę część, która trafi do tworzącego się słońca od tej części, z których powstaną planety. W układzie składającym się z ciemnej materii wokół jej centrum krążą w różnej odległości różne mniejsze skupiska. One także posiadają swoją masę. Przy jej pomocy mogą przechwytywać materię barionową znajdującą się w dysku protoplanetarnym.

Problem czwarty

Pył i gaz materii barionowej przejściowo znajdujący się w dysku protoplanetarnym przenosi się do skupisk ciemnej materii. Ich ruch po wchłonięciu do ich wnętrza zarówno w powstającym słońcu, jak i planetach zostaje całkowicie zahamowany. Materia barionowa przechwycona przez centrum

ciemnego układu umożliwia tworzenie się zjawisk atomowych i powstanie słońca, czyli pojawienie się światła w tej części Wszechświata, który możemy obserwować.

Inaczej sprawa się miała z mniejszymi planetami takimi jak Ziemia. To jedna z planet kamienistych. Masa ciemnej materii, która wchłonęła materię barionową, miała zapewne znaczący wręcz kluczowy wpływ na cały proces łączenia się atomów w cząsteczki. Jej presja okazała się wystarczająca, by połączyć ze sobą cząsteczki wszystkich atomów tablicy Mendelejewa.

Pojedyncze do tej pory atomy pyłu scaliły się w cząstki metali, skał itd. itp. Stało się to także na Merkurym, Wenus i Marsie. A także Plutonie, a co ważne także na księżycach krążących wokół planet gazowych.

Piąty problem

Skupiska ciemnej materii, które wchłonęły materię barionową od chwili powstania ciemnego systemu, poruszały się wokół centrum systemu. Teraz okrążają powstające słońce razem ze wchłoniętą materią barionową, czyli powstającymi planetami. Stąd bierze się ich pęd wokół słońca centrum układu.

Szósty problem

Na długo przed powstaniem znanego nam układu słonecznego cały układ ciemnej materii po swoim powstaniu został wprowadzony w ruch wokół centrum galaktyki – czarnej dziury z prędkością, która nie pozwoli mu na jej opuszczeniu, a jest to masa kilkakrotnie większa od tej, jaką ma sama materia barionowa, która jako pył przybyła do naszego układu słonecznego.

Pojawienie się jej w tym układzie tę masę jeszcze zwiększyło, co daje pewność, że nasz system tej galaktyki nie opuści. Gdyby nasz układ składał się z samej tylko materii barionowej, to przy jego znacznej prędkości wokół centrum galaktyki winien

już dawno ulecieć w przestrzeń międzygalaktyczną.

Przedstawiona tu hipoteza powstania układu słonecznego opiera się na znanych nam prawach fizyki. Nie wykracza poza nie. Znaczna masa ciemnej materii ciemnego systemu wpływa na zahamowanie i skupienie się pyłu i gazu przemieszczającego się przez kosmos. Ta masa następnie sprawia, że atomy materii barionowej są wchłaniane przez skupiska ciemnej materii. Po dostaniu się do wnętrza tych skupisk atomy pierwiastków z całej tablicy Mendelejewa łączą się ze sobą. Presja masy ciemnej materii odgrywa także w tej sprawie kluczową rolę.

Sygnalizowane wcześniej 6 problemów dzięki wskazaniu roli ciemnej materii umożliwia dokładniejsze zrozumienie procesu tworzenia układu słonecznego. Istnieje wprowadzie pewna psychiczna bariera niepozwalająca przyjąć do wiadomości istnienia w tym samym miejscu kosmosu połączenia niewidocznej dla nas ciemnej i widocznej barionowej materii. Ich swoistego zlepku. Jednak bez jego istnienia nie potrafimy wyjaśnić kluczowych problemów powstania słonecznego układu.

Bardzo mylące jest ponadto określenie: ciemna materia. Bardziej trafne byłoby: materia przezroczysta. Niektórzy astronomowie wskazują na zasadność tego twierdzenia. Ona swoją masą oddziałuje, ale nie możemy jej zobaczyć.

Wskazemy teraz inną psychiczną barierę utrudniającą nam zrozumienie funkcjonowania ciemnej materii. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że materia barionowa składa się z atomów i per analogiam staramy się szukać podobnych cząstek w ciemnej materii, jedna z takich hipotez to vimpys. Tymczasem w tej sprawie możemy mieć do czynienia z zupełnie inną strukturą materii – strukturą ciągłą, nieskładającą się z jakichkolwiek samodzielnych elementów. To decyduje o jej charakterze tak różnym od materii, z której się składamy.

Autorstwo: Olgierd Żmudzki

Źródło: WolneMedia.net